

12 nowa gazeta praska

Vertical Claustrophobia

Stowarzyszenie fabry zaprasza zwykle artystów wypowiadających się w bardzo oryginalny sposób, poszukujących nowych form artystycznych. Tym razem, od 17 listopada w Galerii fabry przy ul. Brzeskiej 7 gości włoski artysta Marco Angelini, który stosuje, co prawda, tradycyjne formy wypowiedzi, tzn. klasyczne, prostokątne obrazy, ale za to używa niekonwencjonalnych materiałów.



Stowarzyszenie fabry zaprasza zwykle artystów wypowiadających się w bardzo oryginalny sposób, poszukujących nowych form artystycznych. Tym razem, od 17 listopada w Galerii fabry przy ul. Brzeskiej 7 gości włoski artysta Marco Angelini, który stosuje, co prawda, tradycyjne formy wypowiedzi, tzn. klasyczne, prostokątne obrazy, ale za to używa niekonwencjonalnych materiałów.

Żelazo, aluminium, gwoździe, śruby, taśmy magnetofonowe, klisze fotograficzne, papier, blacha miedziana – to surowce, za pomocą których Marco Angelini buduje swoją wizję rzeczywistości. Wszystkie obrazy są pionowe, wszystkie pokryte są celofanem, stąd tytuł wystawy: Vertical Claustrophobia - Pionowa Klaustrofobia.

Dlaczego obrazy są w pionie i dlaczego klaustrofobia?

Artysta tłumaczy, że pionowy prostokąt to dla niego najbardziej zamknięta forma. Chce w ten sposób pokazać, jak nadmiar zakazów ogranicza ludzi. Obowiązuje nas wiele przepisów i to powoduje klaustrofobię. Sztuka natomiast jest symbolem swobody i to ona może być terapią na tę klaustrofobię.

Marco Angelini urodził się w 1971 r. w Rzymie. Studiował socjologię i może dlatego jego prace mają taki społeczny wymiar. Stosuje różne metale i pozostawia je działaniu czasu. Metale ulegają utlenianiu - korozji. Czas odciska na nich namacalne piętno. Obrazy mają więc swoje życie. Korodując, zmieniają się. Przy dotknięciu odpadają z nich kawałki farby, jak tynk ze ścian. Jak w życiu, równowaga między trwałością a nietrwałością jest krucha. Na kruchość tej równowagi zwraca uwagę styczność delikatnej folii z twardością materiałów.

Dla Marca Angeliniego ważny jest również kolor. Najwięcej używa ultramaryny, ponieważ, choć jest rzymianinem, mieszkał 10 lat na Sycylii i lubi kolor morza. Połączenie rdzy, szarego koloru metalu z ultramaryną daje bardzo ciekawy kolorystyczny efekt. Zacieki farb jeszcze bardziej podkreślają kruchość owiniętych w celofan elementów. Takim właśnie językiem złożonym z rdzy, kruchej materii i kolorów Marco Angelini opowiada o trwaniu, przemijaniu i kruchości ludzkiej egzystencji.

To nie jest pierwsza wizyta włoskiego artysty w Polsce. Jest w Warszawie po raz drugi. Poprzednio uczestniczył w zbiorowej ekspozycji w Galerii 13. Obecna wystawa w Galerii fabry, objęta honorowym patronatem Włoskiego Instytutu Kultury w Warszawie, czynna będzie do 6 grudnia, w piątki, w godz. 15-18, w soboty i niedziele, w godz. 13-15, oraz po telefonicznym umówieniu, tel. 505-12-14-17.

Joanna Kiwińska

Y SŁUCHOWE

ze słuchem
ie badanie słuchu
ngologiem
edni aparat słuchowy światowych
ens, Phonak, Rion
nikiem aparatu słuchowego

oraz porady
ji, baterie oraz akcesoria

RATY!

Przychodnia Specjalistyczna
ul. Dąbrowszczaków 5A
gabinet 26

Zapraszamy:
pon. - śr. 8.00-16.00
czw. - piątki 8.30-16.30

022 618-88-84

www.fonem.waw.pl

KUPON
RABATOWY

zami Dzieci Pragi

to opublikowanych w kalendarzu pt. „Oczami Dzieci Pragi”. Pierwsze 10 numerowanych egzemplarzy kalendarza zostało zlicytowanych podczas wernisażu, a uzyskane z aukcji pieniądze przeznaczone zostały na remont świetlicy dla dzieci przy ul. Środkowej.

Jarosław Adamczuk, prezes Stowarzyszenia „Serduszek dla Dzieci” powiedział podczas wernisażu, że ideą tej organizacji jest nauczanie młodych ludzi dokonywania odpowiedzialnych wyborów i pokazanie, jak ważna jest



pasją, pozwalającą na realizację życiowych celów.

Wystawa w galerii Łukstera dowodzi, że idee „Serduszka” już zostały częściowo zrealizowane. Pobudziły w dzieciach zmysł obserwacji, zaraziły pasją fotografowania. Może odkryte zostały wielkie talenty?

Ania, autorka zdjęcia przedstawiającej dziewczynkę w komunijnej sukience, idącą w otoczeniu rodziny aleją Parku Praskiego powiedziała, że chce w przyszłości zostać filmowcem. Uważa, że Pierwsza Ko-

munia to najważniejszy dzień w życiu każdego dziecka, dlatego zrobiła to zdjęcie. Wyłumaczenie godne jest zawodowego dokumentalisty: należy utrwalać ważne zdarzenia.

Agnieszka sfotografowała rynnę, bo „fajnie woda pluskała”, a Krystia dostrzegła piękno w ceglany murze. Już to odkrywanie piękna w zwykłych rzeczach jest wielkim sukcesem warsztatów.

Jeszcze jedna z uczestniczek akcji, Kasia powiedziała, że człowiek robi coś pięknego, aby cieszyć siebie i innych. Ta iskra norwidowska sentencja o pięknie była najlepszą konkluzją dla działalności Stowarzyszenia „Serduszek dla Dzieci” i jego współpracowników.

Firma Cadbury Wedel za dbała o „słodką” oprawę wystawy. Czekolada dosłownie lała się strumieniami w specjalnej fontannie; można było maczać w niej kawałki owoców.

Prezentowane na wernisażu zdjęcia oraz kalendarz można nabyć w Galerii Łukstera, a zdobyte w ten sposób środki wesprą działalność Stowarzyszenia „Serduszek dla Dzieci”.

Joanna Kiwińska

Magia teatru

dokonanie ze str. 1
Podczas wernisażu absolwenci mówili o tym, że zadzierzgnięte w latach nauki więzi są nadal żywe. „Szkoła dała nam przyjaźń, miłość do teatru i sztuk” - wyznała Jolanta Szymańska, której małżonek, Zbigniew Pietrzykowski jest autorem ekspozycji. Urszula Re-



hoinkę, albo bez okazji AZYLIA W TLE

icamy na prezent książkę „Miłość z bazylią w tle” (na zdjęciu) zwrócić uwagę na inny aspekt. Teatr to magia, która udaje się, gdy jest wielu ludzi, współpracujących ze sobą. Bardzo trudno jest stworzyć kulturę, która zginieła. Dobrze, że ta sztuka jest podtrzymywana. Podtrzymywaniu więzi służą wspomniane przez Miralawę Kossakowską comiesięczne spotkania w gościnnej Herbaciarni Angielskiej, przy ul. Kasprzowskiej na Bielance.



Państwowe Liceum Technik Teatralnych, a teraz Studium

Technik Teatralnych, kształci specjalistów w wielu kierunkach: charakterystyka, perukarstwo, malarstwo teatralne, krawiectwo teatralne, akustyka, oświetlenie sceny. Tomasz Kosiński przekonywał zwiedzających wystawę, że najbardziej teatralnym zawodem jest modelatorstwo. Dziełem modelatora są elementy dekoracyjne sceny (mur, kominek, baszta zamkowa), miecze, biżuteria, korniny, maski, wytwory metaloplastyki i papieroplastyki, nawet nakrycia głowy (nie: peruki).

Bogaty zestaw takich akcesoriów można oglądać do 6 grudnia w Domu Kultury „Praga”, ul. Dąbrowszczaków 2.

K.



KONKURS DLA CZYTELNIKÓW

Co to jest postać? - dla trzech pierwszych osób, które za-